Nr. 143 — We Lwowie — Wtorek 24 Maja 1898 — Rok XXXVIII.

GAZETA NARODOWA

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schalek Wollzeil. 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jedno szpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 3 [illegible] — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 5[illegible] — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 3 [illegible]

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Wojna Niemców z Badenizmem.

Lwów 23 maja.

Ośle kopanie w kierunku Buska stanowi jedno ze znamion wielkiej polityki tych małych ludzi, którzy kierują obstrukcyą w Radzie państwa. Walka z żyjącym już teraz w zaciszy wiejskiej hr. Kazimierzem Badenim — zawistna, zawzięta, niestrudzona wojna z nim, który ani może, ani zapewne chce bronić się obecnie przeciwko tym ujadaniom wrogim, zajmuje prawie wyłącznie parlament w bieżącej sesyi. Wiadomo bowiem, że w tegorocznej sesyi wiosennej parlament niczem innem nie mógł się zajmować, jak tylko rozprawami nad postawieniem hr. Badeniego w stan oskarżenia z powodu wykonania przez niego „lex Falkenhayn“ i nad kwestyą rozporządzeń językowych dla Czech i Morawy, co do których także głównym „winowajcą“ jest hr. Badeni. Gdy się ta rozprawa skończy — jeżeli się skończy — zacznie się nowa gadanina bez końca, nowe wylewy żółci przeciwko hr. Badeniemu na tle innych wniosków o postawienie go w stan oskarżenia.

Warto przecież raz dokładniej zastanowić się nad tą zagadką psychologiczną, skąd właściwie bierze się ta szczególna, wszelkie granice rozsądku przechodząca zawziętość Niemców ku hr. Badeniemu i ku wszystkiemu, co się łączy ze wspomnieniem jego rządów?

Stawiamy zaś to pytanie z pewnością nie dlatego, jakobyśmy zamierzali pisać „obronę“ hr. Badeniego. Jeżeli chcemy zastanowić się nad źródłem i znaczeniem owej walki z Badenizmem, czynimy to z tego powodu, że w obecnej chwili jest istotnie wojna z Badenim najaktualniejszą sprawą w polityce wewnętrznej w Austryi. Około niej bowiem obraca się w tym momencie cała sytuacya parlamentarna, w niej szukać potrzeba klucza do rozwiązania zagadki tak głęboko we wszystkie stosunki wewnętrzne monarchii wnikającego przesilenia politycznego, w jakiem obecnie znajdujemy się. Zrozumienie, o co chodzi Niemcom w wojnie ich z Badenim, ułatwić musi znakomicie wyjaśnienie całej wewnętrznej sytuacyi politycznej w Austryi.

W krótkim półtorarocznym okresie swoich rządów przeprowadziło ministeryum hr. Badeniego cały szereg spraw niezmiernie głęboko wnikających w wszystkie stosunki życia państwowego. Z postawioną na porządku dziennym jeszcze przez Taaffego reformą wyborczą w kierunku rozszerzenia biernego i czynnego prawa wyborczego na masy, przedtem do udziału w życiu politycznem niedopuszczone, potrzeba było koniecznie coś zrobić. Rząd hr. Badeniego rozwiązał to zadanie przez rozszerzenie prawa wyborczego na trzy i pół miliona „wydziedziczonych“ w taki sposób, że Badeniowska V kurya dopuściła zaledwie kilkunastu skrajnych przedstawicieli proletaryatu do godności poselskiej. Jeżeli ta reforma była koniecznem złem, którego nie można było ominąć, to zredukowała ona przecież to złe do możliwie najmniejszych rozmiarów. Zupełnie słusznie odpłacają mu za to socyaliści serdeczną nienawiścią, bo jemu przypisują zwichnięcie wyniku wieloletnich starań swoich o zdobycie parlamentu dla proletaryatu, które — jak im się zdawało — za Taaffego były już bardzo bliskie urzeczywistnienia, skoro rząd za cesarskiem pozwoleniem wszedł do parlamentu z projektem czysto w duchu socyalistycznym.

Reformę podatkową, która przeszło 20 milionów zł. rocznie wyciąga od klas, które dawniej prawie nie znały ciężaru podatkowego, z krzywdą ciężko obarczonej własności nieruchomej i pracy produktywnej, także zfinalizował rząd hr. Badeniego po trzydziestoletniej bezskutecznej wędrówce tego przedmiotu pomiędzy biurami ministeryalnemi a parlamentem. Warstwy kapitalistyczne nie mogą naturalnie być mu bardzo zobowiązane za progresywne obciążenie wielkich dochodów, z ulgą dla „motłochu“ uboższego — i dla krajów ubogich...

Reforma procedury cywilnej, dokonana za rządów hr. Badeniego, pokutowała także w czyśćcu projektów lat kilkadziesiąt.

Sprawiedliwa ustawa pensyjna dla wdów i sierót po urzędnikach państwowych, przygotowanie wielkiej, stanowczej reformy płac urzędników i sług państwowych w czynnej służbie i wiele innych podobnych dzieł trwałej wartości, pozostawił po sobie rząd hr. Badeniego, w którym Polacy najwybitniejszą odgrywali rolę. Powód to dostateczny do zawiści i zazdrości dla Niemców. Tyle lat dzierżyli w swem ręku ster rządów w Austryi, a tak trudnych i zawikłanych spraw przeprowadzić nie potrafili. W ich oczach jest to zuchwalstwem nie do darowania, iż ministrowie, którzy zasiadali w gabinecie hr. Badeniego, ośmielili się dokonywać jedną po drugiej, tak ważnych rzeczy.

Ugoda węgierska, przygotowana przez gabinet hr. Badeniego, a przez dr. Bilińskiego opracowana, ściągnęła na nich oburzenie sfer giełdowych i całego dziennikarstwa giełdziarskiego. Przygotowuje ona bowiem na następne dziesięciolecie emancypacyę obrotów pieniężnych w Austro-Węgrzech z pod niekontrolowanej opieki uprzywilejowanego Banku austro-węgierskiego i wszechpotężnej grupy Rothschildowskiej. Fakt ten tłómaczy, dlaczego to „Neue freie Presse“ i jej pokrewne pisma waliły w gabinet hr. Badeniego, i do dziś na wspomnienie nazwisk Badeniego i Bilińskiego dostają drgaczki oburzenia!

Rozporządzenia językowe dla Czech i Morawy — stały się bezpośrednio hasłem do wybuchu wściekłości niemieckiej przeciwko rządom polskim w Austryi, a nadto przez zbieg okoliczności tak się zdarzyło, iż Polacy stanęli na czele rządu austryackiego, na czele parlamentu, na czele połączonych stronnictw większości, parlamentarnej — a wreszcie i polityki zagranicznej! To skierowało przeciwko nam całą siłę odwiecznej, tradycyjnej zawiści Niemców ku słowiańskim narodom — a w wojnie Niemców z badenizmem, posiłkowanej przez socyalistów, przez giełdziarstwo i giełdziarską prasę, z innych powodów znajduje ta zawiść narodowa niemiecka swój wyraz.

Niemcy - obstrukcyoniści i ich sojusznicy socyaliści, tudzież radykały wszelakiego rodzaju, którzy czepiają się ich za poły, czują to, że ustawy i rozporządzenia „Badeniowskie“ dla nich niedogodne, im zawistne, nie dadzą się ani usunąć ani zniweczyć. Każdy z tych czynników ma odmienne rachunki z Badenim.

Dnia 1 czerwca zacznie się ta wojna na nowo kosztem najżywotniejszych interesów państwa. Muszą one leżeć odłogiem dla wojny z pozostającym w „stanie spoczynku“ Badenim. Wszystkie przeciwieństwa, ile ich jest w Austryi — przeciwieństwa narodowe, socyalne i ekonomiczne znajdują wyraz w tej walce. To tłumaczy jej upór i zawziętość.

Prawica nie o Badeniego walczy. On osobiście stoi bowiem na uboczu i zupełnie nie jest wciągany w rachubę. Nawet kiedy hr. Badeni stał na czele rządu, stosunki osobiste pomiędzy nim a prawicą były bardzo chłodne. Prawica broni zasad streszczonych w mowie tronowej za rządów hr. Badeniego wygłoszonej, broni ustaw i rozporządzeń odpowiadających tym zasadom.

Lewica jest zaś nieznużoną w atakowaniu i oskarżaniu nieistniejącego gabinetu hr. Badeniego, bo jego dzieła są jej kolką w boku, szydłem w oku... Lewica chce zmieść z powierzchni świata te dzieła, ażeby mniejszość panowała w Austryi nad większością. I to jest celem ostatecznym wojny lewicy z badenizmem!

Rada przyboczna
przy warszawskim jenerał gubernatorze.

Lwów d. 23 maja.

Petersburski urzędowy „Zbiór praw“ ogłosił 20 bm. zatwierdzone przez cara następujące postanowienie:

I. Utworzyć przy jenerał-gubernatorze warszawskim radę (owieszczanje) na zasadach następujących: 1) rada jest instytucyą, która nie tykając strony wykonawczej, roztrząsa sprawy, przekazywane przez jenerał gubernatora do jej rozważenia; 2) rada pod prezydencyą jenerał-gubernatora składa się z osób następujących: pomocnika jenerał-gubernatora w zarządzie cywilnym, pomocnika jenerał-gubernatora w zarządzie policyjnym, gubernatora: warszawskiego i innych gubernatorów kraju, gdy ci znajdują się w Warszawie oraz miejscowych: kuratora okręgu naukowego, starszego prezesa izby sądowej, prezesa komitetu cenzury, naczelnika sztabu okręgu wojennego, zarządzającego kancelaryą jenerał gubernatora i przedstawicieli ministeryów finansów oraz rolnictwa i dóbr państwa, wyznaczonych przez właściwych ministrów w porozumieniu z jenerał-gubernatorem; 3) oprócz osób wyżej wymienionych, z mocy rozporządzenia prezesa, do rady mogą być powoływane i inne osoby, których wiadomości będą uznane jako pożyteczne do wyjaśnienia szczegółów roztrząsanej sprawy; 4) gdy jenerał-gubernator nie będzie miał możności prezydować w radzie osobiście, prezyduje w niej jego pomocnik; 5) załatwianie czynności biurowych rady porucza się kancelaryi jenerał gubernatora warszawskiego.

II. Na zasilenie funduszów kancelaryi jenerał-gubernatora warszawskiego w r. 1898 wyasygnować 7.300 rubli.

III. Ministrowi spraw wewnętrznych po skomunikowaniu się z jenerał-gubernatorem warszawskim, pozostawić prawo przedstawienia trybem przepisanym, w przedmiocie asygnowania corocznie sumy potrzebnej na powiększenie od r. 1899 funduszów kancelaryi jenerał-gubernatora warszawskiego.

Znaczenie i cel tej Rady przybocznej przedstawia urzędowy *Warsz. Dniewnik* w tych słowach:

„Rada utworzona obecnie z mocy rozkazu carskiego przy generał-gubernatorze warszawskim, jest powołana do uczynienia zadość niezbędnej dla wyższej administracyi miejscowej potrzebie takiego kollegialnego organu doradczego, któryby mógł z zupełną bezstronnością i niezależnością sądu rozpoznawać te stojące na porządku dziennym sprawy miejscowe, których załatwienie, wymagające wszechstronnej oceny ze strony osób kompetentnych, odkładało się z roku na rok, ponieważ z jednej strony jenerał gubernator, obarczony przeglądaniem spraw bieżących, nie może poświęcać tyle ile potrzeba czasu i pracy na bezpośrednie zbadanie wszystkich kwestyj zarówno już poruszonych jak i wyłaniających się dopiero, i ponieważ z drugiej strony kancelarya jenerał gubernatora, jedyna instytucya, jaką rozporządza w dziale zarządu cywilnego, zajęta różnorodnemi swemi czynnościami biurokratycznemi, nie jest zorganizowana do specyalnego opracowywania spraw ogólnych i do oceny nowych projektów prawodawczych, czy to powstających na miejscu, czy przekazywanych przez instytucye centralne do opinii generał gubernatora.

„Poważna ocena zaznaczonych spraw wiążących się z różnymi działami zarządu miejscowego, wymaga nietylko obszernej wiedzy i niezależnego stanowiska, ale i wielostronnej działalności praktycznej, czerpiącej swe wiadomości z doświadczenia służbowego w różnych instytucyach rządowych i z bliskiego obeznania się z życiem kraju w różnorodnych jego przejawach. Warunkom tym całkowicie może uczynić zadość organizowana obecnie rada, składająca się, pod przewodnictwem jenerał-gubernatora, z jego pomocników, z warszawskiego i innych guberna orów kraju — gdy ci znajdują się w Warszawie — z kuratora okręgu naukowego, starszego prezesa i prokuratora izby sądowej, prezesa komitetu cenzury, naczelnika sztabu okręgu wojskowego, zarządzającego kancelaryą generał-gubernatora i przedstawicieli ministeryów skarbu, oraz rolnictwa i dóbr państwa Nadto, ilekroć zajdzie potrzeba, do rady mogą być powoływane w charakterze rzeczoznawców inne również osoby, których wiedza uznana będzie za pożyteczną dla wyświetlenia okoliczności rozważanej sprawy.

„Ułatwiając jenerał-gubernatorowi niezmiernie trudne zadanie zarządzania krajem, przyniesie zarazem rada niezaprzeczone usługi ogólnym zadaniom państwowym, przyczyniając się zarówno do wytworzenia ciągłości w zapatrywaniach, konsekwencyi i stałości w zarządzeniach administracyjnych, skierowanych ku zjednoczeniu kresów tutejszych z pozostałymi obszarami Rosyi, jako też do pożądanego dla dobra sprawy zjednoczenia i zbliżenia wszystkich różnorodnych gałęzi zarządu, których naczelnicy wchodzić będą w skład rady, nie przedstawiającej, nawiasem powiedziawszy, innowacyi w dziedzinie zarządzania kresami naszymi, instytucye bowiem, zbliżone do organizowanej obecnie rady, istnieją już pod mianem komitetów na Kaukazie i w Turkestanie (od r. 1886)

„Działalność rady warszawskiej ograniczać się będzie „nie dotykając strony wykonawczej“, na rozważaniu spraw, przekazywanych jej do przejrzenia przez jenerał-gubernatora, i w tej wszakże doradczej swej wyłącznie roli nowa instytucya przyniesie bezwątpienia wielki pożytek, oryentując się i nadając należyty kierunek w mnóstwie spraw, które na-

---

41

Ofiara Simony

Powieść Champol'a.

(Ciąg dalszy).

IX.

Czasami wielkie kłopoty każą zapominać o wielkiem nieszczęściu.

Od kilku zaledwie godzin lady Eleonora żyć przestała, a już pan d' Awron cały zajęty był trudnością swego położenia, które obok fałszywej pozycyi Simony, było najprzykrzejsze, jakie pomyśleć się może.

— Nie wiadomo, gdzie szukać Ryszarda! Znaleść się tu między moją bratową umarłą a moją biedną córką opuszczoną... w tym przeklętym kraju, gdzie nikogo nie znam, gdzie nikt mnie nie chce rozumieć! — mówił z wściekłością gadatliwego Francuza, który się nie ma przed kim wygadać... Nagle natchnienie przyszło mu spóźnione.

— A Tomasz Erlington! bliski krewny, najlepszy przyjaciel Ryszarda!... to człowiek z głową!.. Że ja też nie pomyślałem dotąd o nim wcale! Jak się to dzieje, że go tu dotąd nie ma?

Władza lady Eleonory, były tak stanowczą, że jeszcze po jej śmierci jakiś czas szanowaną była. Nikt ze sług nie byłby śmiał wezwać Tomasza Erlingtona, a szczelnie zamknięty wstęp do zamku, nie dozwolił na zewnątrz rozejść się smutnym wiadomościom.

Już późno było, gdy powrócił wysłany o kilka mil posłaniec przez pana d' Awron do Tomasza, a wkrótce i on sam przybył.

Młody człowiek był jeszcze pod wrażeniem zdarzeń, które mu opowiedziano.

— To okropne! — powtarzał z gorącem współczuciem, które było balsamem dla serca pana d' Awron.

I to jest zupełnie niezrozumiałe, przynajmniej dla mnie!

— I dla mnie także! — mówił przygnębiony pan d' Awron. — Może Ryszard czem się obraził niepotrzebnie. To mogłoby usprawiedliwić chwilę uniesienia, ale nie takie szaleństwo, za długo trwające.

Tomasz Erlington potrząsł głową.

— Kocham Ryszarda, jak brata — rzekł — i znam go też dobrze jak brata. Jest chodzącą dobrocią, ale ma dumę swej matki, a drażliwość posiada właściwą ludziom, jakiemkolwiek kalectwem dotkniętym. Żaden wybryk z jego strony mnieby nie zadziwił.

— Ale przecież nie sądzisz pan, że!... — odrzekł przestraszony pan d' Awron.

— Ach nie! co najgorszego mogło się stać to, że wyjechał.

Pan d' Awron odetchnął.

— On sam z pewnością wkrótce powróci!... — powiedział.

Tomasz potrząsł głową.

— Nie masz pan pojęcia o uporze Ryszarda.

— To on ma w atakim razie okropny charakter! — zawołał porywczo pan d'Avron, kontent, że może na kogoś zwalić odpowiedzialność. — A ja myślałem, że on taki dobry, taki rozsądny, łagodny, bez cienia podejrzenia dałem mu moją córkę!

— Jakże się ma ona? — zapytał Tomasz troskliwie, rad ze sposobności, żeby zmienić niemiły temat.

Pan d'Avron nie potrzebował odpowiedzieć, Simona sama weszła do pokoju.

Ani na chwilę spocząć nie mogła od rana; nie odchodziła od zwłok lady Eleonory; od czasu do czasu tylko wybiegała zawsze pytać o to samo.

Zobaczywszy Tomasza, to samo rzuciła pytanie:

— Czy nic nie ma nowego?

Zrozumiał o co i o kim wiedzieć chciała. Odpowiedział jej głosem współczucia:

— Nie jeszcze, panno Simono...

Poprawił się:

— Nie, pani...

Pierwszy to raz uważano ją jako mężatkę. A to słowo tyle odnowiło bolesnych myśli, że łzami napełniły się jej oczy.

Tomasz, wzruszony, patrzył na straszną zmianę, jaka w niej od wczoraj zaszła. W tej chwili przypomniała sobie jego wróżbę i żałowała gorzko, że jej posłuszną nie była.

Odczuła i teraz w nim tę samą sympatyę, pełną uszanowania, niewypowiedzianą a jednak czynną. Hamując swą własną obawę, starał się działać i radzić. Ryszard nie mógł być daleko, albowiem przekonano się, że pieniędzy wziął z sobą mało, albo wcale nic, a kroki, jakie poczyni, żeby je dostać, dozwolą ślad jego odkryć. Należało więc zaraz udać się do bankierów, prawników i kilku przyjaciół, których o pieniądze mógł prosić...

Lady Eleonora posiadała dobra w Irlandyi, także i na połudnu w Anglii; byłoby więc dobrze telegraficznie zasięgnąć wiadomości, czy do którego z tych majątków nie wyjechał Ryszard.

Tomasz Erlington z uprzejmą gotowością pomagał panu d'Awron; wyszukiwał adresy, wysyłał telegramy dawał rozkazy, słowem objął kierunek całej tej sprawy, a wszystko to z pewnym taktem, nie narzucając się a koniecznie potrzebnym stawać się umiał, znajdując w dodatku słowa pociechy, chociaż sam zdawał się być równie niespokojnym. Parę razy jednak, mówiąc do Simony, plątał mu się język, i zamiast: „mąż pani“ — powiedział: „Pani kuzyn“, rozmawiając o Ryszardzie.

Tego dnia wieczorem, nadeszło kilka odpowiedzi, ale nikt z zapytanych nie wiedział nic o Ryszardzie.

— Jeśli do jutra rano, nie będziemy mieć żadnych innych wiadomości — rzekł Tomasz — trzeba będzie do dzienników posłać ogłoszenia, może nawet udać się do policyi, a pogrzebem zająć się trzeba także

— Przecież nie zostawisz mnie pan samego z tym nawałem takich smutnych spraw? — zawołał żywo pan d' Awron, gdy Tomasz zamierzał się oddalić.

Został więc młody człowiek w zamku na noc.

Rano, wszystkie odpowiedzi, równie żadnych nie przyniosły wieści o Ryszardzie.

Przykro było w nieobecności syna, zwłoki matki grzebać. Konieczność nagliła: Lady Eleonory ciało spoczywające w trumnie, wiekiem zamknięto i do grobowców rodzinnych złożono; syna w tej ostatniej chwili nie było.

Pomimo protestacyi ojca, Simona udała się za pogrzebem. Sama zajęła miejsce, najbliższe za trumną, to miejsce, które się Ryszardowi należało.

Pani Eleonora zerwała stosunki wszelkie ze światem, zgromadzono się jednak licznie dla oddania zmarłej, ostatniej przysługi; może i ciekawość ważną tu grała rolę.

Trzej gentlemeni, świadkowie ślubu Simony, znaleźli się tu dziś także. Lecz Simonę nie obchodziła ani ich obecność, ani uwagi o niej czynione.

Pod ciężkim krepowym welonem, oczy jej gorzkiemi zalewały się łzami.

Za tyle doznanych przez lady Eleonorę cierpień, ktoś opłakać musiał zmarłą, a któż inny jeśli nie ona?

Powróciwszy do zamku, bolesnego doznała uczucia, patrząc na każdo miejsce na którem widywała ciotkę, teraz przez nią nie zajęte. Zrozumiała, czem jest ten żal za osobą, którą prawie się nie kochało, a której brak, zostawia jednakże dziwną pustkę i smutek dokoła.

Przy tem co chwila jakaś dziwna ironia losu najprzeczniejsze budziła wspomnienia.

(C. d. n.)

---

gromadziły się w zarządzie jenerał gubernatora od lat wielu, i które oddawna już czekają na załatwienie. Praca to nie łatwa, wymagająca bezpośredniego, szczegółowego zbadania każdej sprawy na miejscu, wszechstronnej znajomości odrębnych cech bytowych kraju, oddzielnych jego licznych przepisow prawodawczych, jego ustroju majątkowego itd.

„Słowem, zadanie poruczone radzie, posiada znaczenie nietylko miejscowe ale i ogól no państwowe, prace bowiem rady tej, poświęcone rozpoznawaniu żywotnych dla kraju spraw, przyczynić się będą bezwątpienia do skutecznego osiągnięcia tych zadań, które rząd pragnie urzeczywistnić na kresach dla dobra tych ostatnich, zarówno, jak i dla dobra całego państwa."

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 23 maja.

Zaznaczyliśmy już, że jakkolwiek Castillo pojechał do Madrytu, to jednak wątpliwą jest jeszcze rzeczą czy przyjmie ofiarowaną sobie tekę spraw zagranicznych. Wskazaliśmy, że ułożył on, czy układa plan ułożenia międzynarodowych stosunków Hiszpanii, że często konferował z p. Hanotaux; dalej, że zanosi się na interwencyę — chociaż nie naty hmiastową — Francyi i Rosyi Jakoż dzisiejsze telegramy potwierdzają nasz zapatrywania, Castillo nie przyjął teki ministra spraw zagr. i pozostaje na dotychczasowej posadzie ambasadora w Paryżu W senacie oświadczył Sagasta: „Powody, jakie Castillo za pozostaniem w Paryżu podał, przekonały mnie zupełnie, właśnie bowiem w chwili wybuchu przesilenia gabinetowego wdrożone zostały bardzo ważne rokowania międzynarodowe". W izbie posłów to samo oświadczył Sagasta w tych mniej więcej słowach: „Castillo jeszcze nie mógł przyjąć teki spraw zagr. Zatrzymują go w Paryżu bardzo ważne pertraktacye, a zwłaszcza ta okoliczność, że jeszcze niewiadomo, jakiby kierunek w niniejszej trudnej sprawie mocarstwa obrały".

Wojna hiszpańsko-amerykańska toczy się już miesiąc, bo od 23 czy 25 kwietnia, a oprócz zniszczenia drewnianej floty hiszpańskiej pod Manilią, gdzie Hiszpanie złożyli arcywymowne, nawet przez Deweya uznane dowody swego męstwa ofiarnego, nie zaszedł żaden inny fakt ważniejszy, prócz przybycia eskadry adm. Cervery do Kuby. Stany Zjedn. mogą po szczycić się tylko korsarskim połowem 17 kupieckich statków hiszpańskich. Jak słychać, adm. Cervera opuścił już Santjago, wstąpił do Cienfuegos i dalej popłynął. Wiedeńscy strategicy marynarscy wytykają w *Nowej Pressie* Cerverze jako wielki błąd, że zajechał do Santjago, portu z arcywązką bramą, gdzie Amerykanie mogli go zamknąć, portu nadto, w którym nie ma żadnych zgoła przyborów, jakich wojna morska wymaga, i odciętego górami, niemal jak Tatry wysokimi od reszty Kuby. Strategicy berlińscy natomiast całkiem inaczej się zapatrują. O zawinięciu Cervery do Santjago wyrażają się oni z wielkiem uznaniem, poczytują to za wielki sukces strategiczny, jakim się Cervera i sztab jego pochlubić może. Nie mogą oni poprostu zrozumieć, jak mogła się eskadra hiszpańska wykręcić Sampsonowi. Właśnie na strategicznem i taktycznem polu marynarskiem spodziewano się na początku wojny dzieł znakomitych. O adm. Cerverze twierdzić można, że pierwszą część swego zadania, dotarcie do brzegów Kuby, świetnie wykonał.

Berlińska *Post*, uchodząca w sprawach wojskowych za powagę, wykazuje, iż manewr Cervery już przez to jest wcale ważnym sukcesem, że się wpakował pomiędzy adm. Sampsona, który stać miał koło wyspy Haiti, a adm. Schleya, który się znajduje na północy Kuby. Planem Cervery widocznie jest, uderzyć na jedną z dwu eskadr amerykańskich, coby w razie udania się, zupełnie zmieniło sytuacyę wojenną. Jeżeli jedna eskadra meryka ńska pobitą zostanie, druga nawet nie będzie mogła pomyśleć o stawianiu Hiszpanom czoła na pełnem morzu i podtrzymywać blokadę portów kubańskich.

Bardzo to zresztą dziurawa blokada, i mocarstwa może wkrótce nie zechcą jej uznać za rzeczywistą. Portowiec hiszpański „Mont Serrat", na który szczególnie polowali Amerykanie, zdołał trzy razy przebić blokadę, a z Corunny (portu w północnej Hiszpanii) donoszą właśnie, że d. 20 bm. wieczór zawinął tam „Montserrat".

Przybycie jego wywołało powszechne zdziwienie. Tłumy ludzi pospieszyły na wybrzeże i załodze statku zgotowały ogromną owacyę, a komendanta statku Deschampsa powitano hucznymi oklaskami i gromkimi okrzykami. „Monserrat" na pokładzie swym nie miał ani podróżnych, ani też nie przywiózł wcale żadnych pocztowych przesyłek, a jak kapitan statku twierdzi, nie ma on ani żadnych papierów do wręczenia, ani też nie ma nic ustnie do zakomunikowania. Sądzą jednak, iż oświadczenie to Deschamps złożył jedynie ze względów patryotycznych, chcąc uniknąć wszelkich interwiewów i nużących go wypytywań. W Corunnie czeka Deschamps dalszych rozkazów. Zapewne „Monserrat" zostanie wyprawiony do Ferrolu albo Kadyksu i tam uzbrojony.

Ze swej podróży opowiada kapitan Deschamps, że dnia 6 bm. w nocy zgasiwszy wszystkie światła na statku, wypłynął z portu w Cienfuegos bez oznaczonego celu, płynąc w kierunku południowym. Następnie skierował się ku Corunnie, do której przy chyżości 18 mil przybył bez wypadku. Chyżość ta każe przypuszczać, że Deschamps ma powierzoną sobie bardzo ważną misyę.

Pojawienie się floty hiszpańskiej na wodach Kuby doda niezawodnie ducha wojsku hiszpańskiemu i wiernym ojczyźnie mieszkańcom. A jeżeli się sprawdzi, że przewódzcy powstania chcą porzucić Amerykanów i pojednać się z rządem, to przyczyniło się do tego wielce przybycie Cervery.

Tymczasem jeśli nie mylą nadeszłe do Londynu depesze z Keywest d. 19 b. m., przybyła tam tegoż dnia rano eskadra Schleya a popołudniu eskadra Sampsona, Cervera musiałby przeto stoczyć bitwę z całą flotą amerykańską, czego juścić unikać musi, dopóki nie otrzyma posiłków, które są już w drodze.

Ameryka usilnie się stara o zachowanie dobrych stosunków z Francyą. W Waszyngtonie odbywały się wedle „Biura Reutera" pogadanki między członkami gabinetu a ambasadorem francuzkim, które się skończyły porozumieniem, zaczem dalsze trwanie tradycyjnej przyjaźni między Stanami Zjednoczonymi a Francyą zapewnione zostało.

Nie mamy jeszcze dokładnych wyników z odbytych wczoraj ściślejszych wyborów francuzkich. Wczoraj także odbyły się częściowo walne wybory w Belgii, dzienniki liberalne były z góry przygotowane na zwycięstwo „klerykałów",

Parlament holenderski obraduje nad przedłożeniem rządowem względem zaprowadzenia osobistej służby wojskowej (zniesienia zastępców). Minister wojny Eland, wskazując na niepewną sytuacyę świata, podnosił, że Holandya musi pomyśleć o rozległej organizacyi obrony kraju.

Mocarstwa mają się naradzać nad ostatecznem ubiciem sprawy kreteńskiej, a najpierw nad statutem organizacyjnym dla tej wyspy.

Z Konstantynopola donoszą, że Porta robi od niejakiego czasu Anglikom i Amerykanom trudności z wydawaniem legitymacyj do objeżdżania prowincyj tureckich. Ambasada angielska wręczyła dnia 19 b. m. Porcie notę, w której żąda zaradzenia temu, gdyż inaczej angielscy poddani bez legitymacyj podróżować będą pod opieką konzulów. Taksamo poselstwo amerykańskie wniosło przedstawienie.

Rocznica Mickiewiczowska.

Wieczór w „Sokole"

urządzony w sobotę o godz. 7 był uroczystym wstępem do lwowskiego obchodu rocznicy Mickiewiczowskiej. Sala „Sokoła" bez przepychu lecz z wybrednym artyzmem spowita w zieleń girland i krzewów, zapełniła się kilku setkami wyborowego towarzystwa. Krzesła zasiadły panie i starsi panowie, ci zaś, co nie znaleźli już dla siebie miejsca i młodzież stanęli zwartymi szeregami wokoło. W pierwszych rzędach krzeseł zajął miejsce namiestnik hr. Piniński, marszałek krajowy hr. Badeni, biskup ks. Weber, prezydent apelacyi dr. Mniszek-Tchórznicki, wiceprezydent jej dr. Dylewski, wiceprezes rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyński, prezydent miasta dr. Małachowski, obaj wiceprezydenci Szajer i Michalski wszyscy trzej w strojach polskich, i wszystek kwiat obywatelstwa lwowskiego, wybitnego czy to na polu pracy społecznej, politycznej czy artystycznej.

Na estradźie widniał wśród krzewów biust wielkiego poety, a i z jednej ze ścian portret jego spoglądał na te zastępy rodaków, co w pamięci jego i w czci dla niego przyszli w setną rocznicę urodzin swego wieszcza zaczerpnąć otuchy do dalszej pracy nad własnem odrodzeniem.

Czcigodny dr. Antoni Małecki zagaił wieczór słowami niewyszukanymi, jędrnymi, a jednak tak mocnymi i przejmującymi jak prawda. W przemowie swej wyłuszczył, dlaczego się Mickiewiczowi w setną rocznicę urodzin należał tak uroczysty hołd od nas. Oto dlatego, bo jest on najpotężniejszym wyrazicielem tej poezyi, która zaistniała na ziemiach polskich po katastrofie politycznej z końca ubiegłego wieku, a której zadaniem nietylko mocą fantazyi poetów przenosić rodaków w rajską dziedzinę ideałów ludzkich. któryto obowiązek i inne literatury spełniają, ale ponadto zastąpić narodowi to, co w upadku zewnętrznej budowy politycznej utracił.

Zadaniu temu poświęca się literatura polska od stu lat, ale najdzielniejszym dotąd w tym kierunku pracownikiem, najmocniejszym krzepicielem ducha polskiego jest Mickiewicz, który geniuszem swoim zapłodnił wszystkie pola życia narodowego polskiego. W zamian za tę pracę swoją nie wziął wieszcz nasz szczęścia ziemskiego, to też obowiązkiem narodu jest wynagrodzić mu choć po śmierci krzywdę losu tym sposobem, że wszyscy dążyć będziemy do tego, aby się stać jego dziećmi.

Szczere to przemówienie znalazło żywy oddźwięk w duszach słuchaczów, a ten się wyraził w gorących oklaskach.

Nastąpił przepiękny odczyt dr. Józefa Tretiaka na temat »kim był Mickiewicz?"

Prelegent zebrał ze wszystkich utworów poety dane do charakterystyki jego i dał ją barwną i wierną. Zajął audytoryum w wysokim stopniu.

Gdy przebrzmiały oklaski, którymi dziękowano dr. Tetiakowi za jego słowa, wszedł na podyum chór złożony ze 150 śpiewaków, członków i członkiń różnych towarzystw śpiewackich lwowskich i z akompaniamentem instrumentów dętych wykonał świetnie wspaniałą, podniosłą kantatę kompozycyi Jana Galla poświęconą pamięci Mickiewicza. Słowa jej pisała Marya Konopnicka. Dyrygował sam kompozytor, chociaż chory i chociaż go trzeba było wtaczać na wózku na podyum. Zato cieszył się powszechnem uznaniem, jakie znalazło jego dzieło.

Na ostatek przemówił porywająco pan Adam Krechowiecki, zawiadamiając ze komitet urządzający uroczystość Mickiewiczowską. rozwiąże się po uroczystości, ale pozostawi po sobie komitet pomnika Mickiewiczowskiego we Lwowie. Pomnik ten ma być kolumną na jej więc budowę wezwał p Krechowiecki wszystkich gorąco do składek.

U wyjść zasiadły panie: Merczyńska i Szeliga Łyszkiewiczowa i zebrały natychmiast od wychodzących znaczną sumę na pomnik

W sobotę wczorajszą również o godz. 6 wieczorem odprawione zostało uroczyste nabożeństwo pamiątkowe w głównej bożnicy żydowskiej. Chór śpiewał Rossiniego „Halleluja!" i kantatę na cześć Mickiewicza, a kazanie wygłosił rabin dr. Caro.

Podziękowanie. Komitet urządzający obchód Mickiewicza poczuwa się do miłego obowiązku złożenia publicznego podziękowania tym wszystkim instytucyom publicznym, korporacyom, stowarzyszeniom, młodzieży akademickiej i rękodzielniczej, a głównie dzielnej młodzieży gimnazyalnej, która swem taktownem postępowaniem potrafiła wzorowy utrzymać porządek, dalej wszystkim poszczególnym osobistościom które obecnością swą i współudziałem w pracach obchodu starania komitetu poprzeć raczyli, a wreszcie przedstawicielom klasy robotniczej, szanownej publiczności, wszystkim mieszkańcom tego grodu, którzy stosując się wszędzie i ściśle do przepisanego porządku utrzymali godność stolicy kraju.

We Lwowie 22 maja 1898.

Godzimir Małachowski, Michał Michalski, Antoni Małecki, Adam Krechowiecki i Antoni Dzięd zielewicz.

2 lista składek na kolumnę Mickiewicza we Lwowie. Z pierwszej listy 2571 zł Dyrektor K. Gąsiorowski z Borysławia 15 zł. F. G. 50 ct. Hanka Wołowicz 15 ct. Zygmunt Hendel z Krakowa 1 zł. Jakób Schulim Friedländer z Liska 2 50 zł. Ks. Zenon Lubomęski 10 zł. Koło lit. art. we Lwowie I rata 300 zł. Jan Leszczyński 1 zł. Iwan Tkaczyszyn 10 ct. Wasyl Skrzepil 10 ct. Wasyl Czymko 15 ct. Fed. Onyszko 15 ct. Kaśka Rychlicka 15 ct. Paraszka Procak 10 ct. Józef Miączyński z Jaśnicz 100 zł. Dr. August Łowiński 5 zł. Józef Skwarczyński 5 zł. Ks. A. Markowski z Łopatyna 2 zł. Andruch Cybulka 15 ct. Fed Zielony 10 ct. Hryńko Tkaczyszyn 10 ct. Tymko Huk 20 ct. Samuel Horowitz 300 zł. Razem do dnia 21 maja zł. 3314·45.

Składki przyjmuje skarbnik komitu J. K. Zieliński, Lwów, Bank kredytowy.

Staraniem „Jedności" stowarzyszenia katolickich robotników odbyło się w niedzielę o godzinie 10 uroczyste nabożeństwo w kościele Najświętszej Panny Maryi Śnieżnej. Wzięli w niem udział członkowie „Jedności" i „Przyjaźni" z rodzinami, oraz bardzo licznie zebrana publiczność. Kazanie wypowiedział ks. Szczęsny Malarski, zachęcając wymownemi słowy w myśl Ideałów Mickiewicza do zgody i jedności w pracy nad odrodzeniem Ojczyzny.

Lwowskie stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej, ulica Czarneckiego l. 1 urządza uroczysty wieczór jubileuszowy dnia 25 maja w lokalu stowarzyszenia. Po słowie wstępnem, które wypowie dyrektor Stanisław Markiewicz, odbędą się produkcye muzyczno-wokalne i deklamacye.

W Sądowej Wiszni rozpocznie się obchód w środę 25 b. m o godzinie 9 wieczór pochodem z pochodniami i przemową z balkonu gmachu magistratu. W czwartek d. 26 b. m. o godzinie 6 salwy moździerzowe i pobudka, o godzinie w pół do 11 rano uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kościołach obu obrządków a następnie poświęcenie i odsłonięcie tablicy pamiątkowej ze stosownem przemówieniem i rozdanie książeczek jubileuszowych. Zakończy obchód o godzinie 4 popołudniu uroczystość dla młodzieży szkolnej z rozdaniem upominków.

W Husiatynie odbędzie się obchód dnia 26 maja z następującym programem: O godzinie 6 rano pobudka z muzyką. o godzinie 9 nabożeństwo w rzym. kat. kościele, po nabożeństwie zasadzenie na cmentarzu kościelnym drzewka Adama Mickiewicza, poczem odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy ulicy odtąd zwać się mającej ulicą Adama Mickiewicza, wreszcie gremialne zebranie w sali Rady powiatowej, gdzie po zagajeniu, odśpiewaniu kantaty, odczycie popularnym i deklamacyi nastąpi rozdanie pamiątkowego pisma i wizerunku wieszcza; — i tamże uroczystość zakończy się tego samego dnia o godzinie 8.

W Zaleszczykach odbędzie się obchód jubileuszowy z następującym programem:

Dnia 28 maja o godzinie 10 nabożeństwo w synagodze z przemówieniem, o godzinie 9 wieczorem illuminacya miasta i pochód z muzyką.

Dnia 29 maja o godzinie 6 rano wystrzały z moździerzy i pobudka z muzyką, o godzinie 10 w gr. kat. a o godzinie 11 w kościele parafialnym dziękczynne nabożeństwo po nabożeństwie uroczysty pochód z kościoła do parku miejskiego i zasadzenie „Lipy Mickiewicza z przemówieniem i rozdaniem wizerunków, medalików oraz broszurek. O godzinie 4 popołudniu w barakach miejskich popularny i bezpłatny odczyt o życiu i dziełach Adama Mickiewicza. O godzinie 7 wieczór w barakach miejskich uroczysty wieczór.

W Czerniowcach w niedzielę d. 22 bm obchodzono wspaniale uroczystość Mickiewiczowską. Po nabożeństwie, które odprawił ks. kan. Szmida a kazanie wygłosił O. Waszyca, ruszono do Czytelni polskiej pochodem, który otwierała straż ochotnicza ogniowa pod komendą p. Zajączkowskiego; dalej szły stowarzyszenia „Przyjaźń" i „Gwiazda", członkowie politycznego Koła polskiego na Bukowinie, wreszcie oddział Sokołów czerniowieckich, kołomyjskich, śniatyńskich, horodeńskich i delatyńskich. W sali Czytelni polskiej nie brakło nikogo z wybitniejszych. Było duchowieństwo, marszałek kraju, wiceprezydent Rady państwa Lupul, zastępca prezydenta rządu krajowego Balmosz, komenderujący, pułkownicy, burmistrz Kochanowski, były prezydent lwowskiej apelacyi Simonowicz, mnóstwo urzędników, a z obywateli ziemskich: Bohdanowiczowie, Abrahamowiczowie, Zadurowiczowie, Romaszkanowie, Krzysztofowiczowie itd., wreszcie spora ilość pań.

Słowo wstępne wypowiedział prezes komitetu i Czytelni, radca dworu Wisłocki. Następnie mówił imieniem młodzieży Piątkiewicz, imieniem lwowskiej „Gwiazdy" Lech, a imieniem „Sokołów" redaktor miejscowej *Gaz. Polskiej* Kołakowski. Profesor uniwersytetu dr. Halban miał wykład o Adamie, poczem odsłonięto płaskorzeźbę dłuta Markowskiego, przedstawiającą geniusza poezyi wieńczącego piewcę... Odśpiewanie kantaty i przemówienie reprezentanta młodzieży ruskiej i niemieckiej, jako też podziękowanie wyrażone przybyłym przez p. Wisłockiego, zakończyło uroczystość.

Wieczorem o 8 odbyło się wspaniałe przedstawienie teatralne. Hucznymi oklaskami nagrodzono Kołakowskiego za wygłoszenie prologu Popławskiego, a „Zaręczyny Zosi" obraz sceniczny Kwiecińskiego, wywołyła burzę oklasków, którymi darzono amatorów panię Krzanowską, Halbanową, Markowską i pp. Köhlera i Lehmana.

Po teatrze odbyła się wieczornica polska w hotelu centralnym.

Ze „Złotych Myśli" A. Mickiewicza

Nie mówimy do ludzi: podnieście się ku zgodzie, ale skłońcie się ku zgodzie; widać więc, że do zgody potrzeba pewnego upokorzenię, pewnego skłonienia się pod prawidła od rozumu wyższe.

(*„O duchu narodowym"*).

Powtarzamy sobie ciągle, że chwilowe poświęcenie jest łatwiejsze i mniej skuteczne, niż poświęcenie ciągłe i drobne dla sprawy ojczystej.

(*„Do Przyjaciół galicyjskich"*).

KRONIKA.

Lwów dnia 23 maja.

Namiestnik hr. Piniński bawił onegdaj kilka godzin w Przemyślu celem złożenia wizyty arcyks. Leopoldowi Ferdynandowi. Hr. Piniński przybył rano w piątek o godz. ½11 powitany na dworcu przez radcę namiestnictwa p. Lanikiewicza i innych. Na dworcu piękny bukiet wręczyła mu pochrześnica p. Władysława Manowska, córka kontrolora poczt. Z dworca udał się hr. Namiestnik na audyencyę do arcyks. Leopolda Ferdynanda, następnie złożył wizytę ks. bisk. Soleckiemu, komendantowi Galgoczy'emu i ks. biskupowi Czechowiczowi a o godz. ½1 w południe odjechał z powrotem do Lwowa. We wtorek 24 bm. uda się hr. namiestnik do Przemyśla ponownie celem lustracyi tamtejszego starostwa i zapoznania się z urzędnikami i władzami. Ks. biskup Solecki na cześć hr Pinińskiego da dnia tego wielki obiad.

Ze sfer kolejowych. Inżynier adjunkt Bernard Nagel mianowany zastępcą naczelnika sekcyi konserwacyi w Haliczu. — Rewident Stanisław Dołęba mianowany kontrolerem kasowym stanisławowskiej dyrekcyi.

W okręgu dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Stanisławowie wakują liczne posady dla absolwowanych prawników.

Zasadnicze orzeczenie trybunału państwa Pan L S. dozorca rzek, nie mający jako taki charakteru urzędnika, został mianowany aktem najwyższym z d. 27 lutego 1897 rzeczywistym urzędnikiem rangi XI. Władze używały go do czynności technicznych, do których właśnie posiadał odpowiednią kwalifikacyę i wiedzę fachową, przyznawały mu jednak tylko pobory przypadające sługom państwowym, a odmawiały dyet należących się urzędnikowi. Namiestnictwo motywowało odmowę powołaniem się na t. zw. normale o dyetach z r. 1812, według którego należą się urzędnikowi państwowemu dyety według urzędu, który spełnia, a nie według rangi, którą mu nadano. Przeciw temu orzeczeniu namiestnictwa wystąpił pan L S. ze skargą przed trybunał państwa, który po przeprowadzonej rozprawie ogłosił wyrok przychylający się w zupełności do wywodów skargi. W motywach wyroku powiedziano, że p. L. S. jako rzeczywistemu urzędnikowi należy się po myśli § 3 lit. a) b) ustawy z 15 kwietnia 1873 nietylko randze odpowiednia pensya z dodatkami aktywalnymi, ale nadto należą się według § 1 rozp. min. z d. 18 czerwca 1873 r. także dyety odpowiadające jego randze. Prawo to nabywa urzędnik na mocy nominacyi,

Cześć Mickiewicza dla Najśw. Panny.

W świeżo wydanym roczniku szóstym „Pamiętnika Towarzystwa literackiego imienia Adama Mickiewicza pomieszczona jest rozprawa prof. Józefa Tretiaka „o czci Mickiewicza dla Najświętszej Panny".

Pozwalamy sobie podać z niej dłuższe ustępy za ks. Sz., który opracował streszczenie dla *Gaz. Kośc.*

Kult Najśw. Panny w Polsce przybrał pewne cechy odrębne, narodowe. Nie jest to dziełem trafu, że najstarszą z dochowanych pieśni polskich jest „Boga rodzica", a już fakt, że pieśń tę spiewało rycerstwo polskie przed bitwą i że umieszczano ją na czele statutów, polecając w ten sposób opiece Bogarodzicy w pierwszym razie powodzenia oręż ne, w drugim — porządek społeczny — ten fakt zdaje się być wyraźną wskazówką odrębnego charakteru czci dla Najśw. Panny w Polsce. Charakter ten możnaby nazwać politycznym; nietylko losy jednostek, ale losy całego narodu poruczano Jej opiece, a kiedy nadeszła chwila, w której wśród buntów domowych, pod silnymi ciosami z zewnątrz, zaczynały pękać sklepienia Rzeczypospolitej i zdawało się, że w gruzy runie wielka budowa państwa — wówczas, w powszechnym pogromie, tylko wiara w cudowną pomoc Opiekunki pozostała niezachwianą opoką i z Jasnej Góry, opromienionej cudowną opieką Najśw. Panny, błysnął pierwszy promień ratunku, wyszło ówczesne ocalenie narodu.

I dokonał się wówczas akt jedyny w swoim rodzaju a bardzo charakterystyczny: Królowę Niebios ogłoszono Królową Polski. Jan Kazimierz w imieniu narodu w kościele lwowskim, składa sławne swoje śluby. Ślubów nie dotrzymano, ale w Najśw. Pannie widziano Królowę polską, w Jej pomoc wierzono święcie. Ale choć gmach państwa polskiego runął, pozostała Najśw. Panna Królową nad tą idealną Polską od morza do morza, którą nosili Polacy w piersiach swoich, straciwszy ją pod nogami.

I to jest jedno źródło tej szczególniejszej czci dla Bogarodzicy, jaka się z poezyi Mickiewicza przebija. On, wieszcz narodwy, który tę Polskę nosił w duszy piękniejszą, niż każdy zwykły śmiertelnik, bo „umalowaną promieni tysiącem" poetycznej wyobraźni, nie mógł nie czuć, ile było poezyi w tem królowaniu z niebios nad sierocym narodem.

Było inne jeszcze źródło pobożności po poety — osobiste, rodzinne. Pobożna matka poleciła go, gdy był dzieckiem, w chwili, gdy życiu jego groziło niebezpieczeństwo, opiece Najśw. Panny i zdrowie odzyskał. Uwiecznił tę chwilę w „Panu Tadeuszu:"

Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś [cudem,
Gdy od płaczącej matki, pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę;
I zaraz mogłem pieszo, do Twych świątyń [progu
Iść za wrócone życie podziękować Bogu...

Jak w chwili ocalenia tak i nieraz potem musiała matka klęczeć z dziećmi przed tym obrazem. Obraz dzieci odmawiających litanię do najśw. Panny w balladzie „Powrót taty" jest zapewne odwzorowaniem wspólnych modłów jego rodzeństwa w chwilach jakiejś trwogi lub zmartwienia. Wysyłając go do szkół wileńskich daje mu matka dukat z wizerunkiem Matki Boskiej i poleca, aby zaraz po przybyciu do Wilna udał się do cudownego obrazu Najśw. Panny, co „w Ostrej świeci Bramie" i prosił o protekcyę niebieską zanim się do ludzkiej będzie musiał odwołać.

W Wilnie pisze „Hymn na dzień Zwiastowania N. P. Maryi". Wspaniałe tu są obrazy, n. p. wstępny pzzedstawiający Najśw. Pannę jako Królowę Niebios:

Nad niebiosa Twoje skronie
Gwiazdami Twój wieniec płonie
Jehowie na prawicy.

Wspaniałe jest wezwanie, aby „błysnęła wśród swego kościoła, przed pochylonemi czołami „niemej bojaźnią czerni" i „spuściła anielskie wejrzenie"; wspaniałym obraz „wschodzącej na Syon dziewicy".

Aresztowania polityczne w r. 1823 zwracają myśl i uczucia poety w inną stronę. Bajronizm oddala serce jego coraz więcej od stanu pierwotnej, ufnej i spokojnej wiary. W Rzymie dopiero budzi się przygasła wiara. Wiersz do Maryi Łempickiej jest pierwszym zwiastunem odrodzenia religijnego w Mickiewiczu. Niebawem pisze Mickiewicz wiersz „Do matki Polki", a w wierszu tym prąd patryotyczny o wallenrodycznych barwach, o głębokiem poczuciu krzywd i cierpień narodu, kojarzy z prądem religijnym. Objawia się to w porównaniach: matki Polki do matki Bolesnej, której serce mieczem przeszyte, jej dziecka do małego Chrystusa:

O matko Polko! źle się twój syn bawi!
Klęknij przed Matki Bolesnej obrazem
I na miecz patrzaj co Jej serce krwawi,
Takim wróg piersi twe przeszyje razem!

. . . .

Nasz Odkupiciel dzieckiem w Nazarecie
Piastował krzyżyk, na którym świat zbawił,
O matko Polko! jabym twoje dziecię
Przyszłemi jego zabawkami bawił.

W III Części „Dziadów", widoczny stanowczy przełom, stanowcze zwycięstwo prądu religijnego wcielonego w postaci ks. Piotra, nad prądem bajrońskim wcielonym w postaci Konrada stającego do walki z Bogiem. Cześć dla Najśw. Panny odświeża się, znajduje odźwierciedlenie i wiąże się dość ściśle z momentami tej części.

Konrad mimo całego rozluźnienia i ostygnięcia w nim wiary zachowuje cześć dla Matki Najśw. i tak do bluźniącego Jankowskiego przemawia broniąc imienia Jezusa i Maryi.

Słuchaj ty! — tych mnie imion przy kieli- [chach wara!
Dawno nie wiem, gdzie moja podziała się [wiara,
Nie mieszam się do wszystkich świętych [z litanii,
Lecz nie dozwolę bluźnić imienia Maryi.

(D. n.)

a powołany dekret o dyetach d. 21 maja 1812 nie może być stosowanym do obecnego przypadku.

Z powodu drożyzny. Do robót miejskich przyjęto w poniedziałek prócz pięciuset z górą zwyczajnych, także nieco ponad 300 robotników nadzwyczajnych t. zw. głodnych. Około 150, którzy się ponadto zgłaszali nie przyjęto w myśl uchwały rady miejskiej z ubiegłego czwartku. Rozdział tych robotników na partye odbył się jak zwykle na dworcu budowniczym miejskim na ulicy Zielonej w asystencyi 50 żołnierzy policyjnych i kilku ajentów pod rozkazami radcy p. Schechtla. Przy tej sposobności jednego z robotników, który podburzał innych i stawiał opór organom władzy, aresztowano i odstawiono na inspekcyę policyjną.

Budowa gmachu na muzeum przemysłowe lwowskie na placu Castrum zaczą się ma w bieżącym tygodniu. Główne roboty około niego powierzył komitet budowy p. Juliuszowi Cybulskiemu, architekcie, cywilnemu, a to: ziemne, betonowe, murarskie i kamieniarskie za kwotę 202.000 zł. roboty zaś ciesielskie p. Gryglaszewskiemu, majstrowi ciesielskiemu za sumę 6.100 złr. Plany i kierownictwo budowy objął p. Józef Janowski, architekt cywilny i docent szkoły politechnicznej lwowskiej.

Uczczenie dobrego obywatela. Dnia 23 bm. obchodził w Przemyślu ośmdziesiątą rocznicę urodzin swoich p. Wincenty Prezner, założyciel i członek honorowy kasyna mieszczańskiego i przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników, człowiek znany z zacnego życia, prawości charakteru i gorliwej pracy w swoim zawodzie.

Jako budowniczy wychował całe szeregi majstrów murarskich i pozostawił kilka budowli w Przemyślu, które są świadkiem jego sumienności i biegłości fachowej. Kasyno mieszczańskie uchwaliło uczcić swego członka honorowego w ten sposób, iż osobna deputacya wydziału złożyła mu w wigilię uroczystości życzenia. Przyjaciele zaś i towarzysze sędziwego solenizanta podejmowali go w dniu uroczystości ucztą w lokalu kasyna mieszczańskiego. Po nadto dawni uczniowie i wychowankowie, majstrowie murarscy również uczcili swego byłego przewodnika i wychowawcę.

Krakowski posąg Mickiewicza nadszedł do Krakowa z Rzymu w niedzielę. Natychmiast o fakcie zatelegrafowano do marszałka krajowego hrabiego Badeniego, który wieczorem ze Lwowa wyjechał, a w poniedziałek rano w towarzystwie budowniczego Stryjeńskiego oglądał go na dworcu. Z polecenia marszałka przewieziony został posąg na Rynek, marszałek zaś z prezydentem miasta p. Friedleinem konferował co do terminu odsłonięcia pomnika i uroczystości Mickiewiczowskiej.

Upozorowana lichwa. *Echo przemyskie* pisze: Lichwiarski kapitał żydowski, który zniszczył doszczętnie sioła, koncentruje się obecnie w miastach, ażeby tu wyssać mieszczaństwo i podciąć chrześcijańskie instytucye kredytowe. Lichwiarze zawzięli się też na Przemyśl. Obecnie mamy 6 towrzystw kredytowych żydowskich, które pod pozorem eskontu weksli, wkładek oszczędności i udzielania pożyczek wyzyskują chrześcijan a zarazem konkurują z katolickiemi instytucyami finansowemi. Nie pojmujemy jak władze przemysłowe, a względnie władze administracyj ne mogą się zgodzić na zakładanie podobnych towarzystw o wybitnem znamieniu lichwiarskiem. Przecież państwo i o ludność chrześcijańską, która ponosi największe ofiary krwi i mienia, dbać powinno. Najświeższy żydowski zakład kredytowy gnieździ się na pierwszem piętrze w kamienicy p. Dobrzańskiego.

Mąż zabił żonę. Niewesołe miesiące miodowe miała 17 letnia Naścia Skorypska z Bobrownika, wyszedłszy przed rokiem za mąż za Matija Krasnija. Mąż od początku nie wiele dbał o żonę a choć zdrów i silny, miał wstręt do pracy, wałęsał się w podartem odzieniu po okolicznych wsiach i nieraz tygodniami, a nawet miesiącami nie bywał w domu. Nic dziwnego, że wśród takich okoliczności życie obojga młodych coraz gorzej się układało, zwłaszcza, że mąż podejrzywał żonę, że w jego nieobecności pocieszą się innym.

W dniu 15 stycznia powrócił Matij Krasnij wieczorem z jednej ze swych wycieczek do domu, a gdy go żona zaraz na wstępie przywitała zapytaniem, czy przyniósł ze sobą pieniądze, odrzekł jej widocznie rozgoryczony „ty mene pytajesz o hroszi a ne pytajesz czym obidaw“. Gdy mu zaś żona na to oświadczyła „najidż sia kolok“, opuścił chatę i wyszedł na podwórze. Zaledwo przestąpił próg chaty, wybiegli za nim żona i jej brat. Wówczas, jak opisuje akt oskarżenia, żona uderzyła Matija tyczką po głowie, a on chwyciwszy ją przyparł do wrót i zaczął nożem po całem ciele uderzać tak szybko, że nawet nie miała czasu zawołać o pomoc. Zaraz po tym czynie uciekł, żona goniła za nim jeszcze parę kroków, a gdy wróciła do izby, spostrzeżono na niej pociętą nożem suknię, zaczerwienioną od sączącej się krwi. Nazajutrz zmarła Naścia a na ciele jej znaleziono sześć ran w różnych miejscach. Oskarżony przyznał się do zbrodni, tłumacząc się atoli, że działał w obronie konieczności, albowiem żona i szwagier okładali go kijami, chcąc go zabić, bo jak twierdzi, nosiła się żona już od dawna z myślą pozbycia się go, aby wyjść za mąż za innego. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy potwierdzili pytanie, że oskarżony działał w obronie koniecznej, ogłosił przewodniczący jak donosi *Kurj. stanisł.* uwalniający wyrok.

Wystawę malarstwa polskiego z wieku przeszłego i bieżącego, złożoną z płócien malarzy już zmarłych, a między nimi w największej liczbie z płócien Matejki, Orłowskiego i Marszałkiewicza otwarto w niedzielę. Na uroczystem otwarciu był obecny generał gubernator Imeretyński. Katalog zawiera 535 numerów.

Monopol wódczany, zaprowadzony w Królestwie Polskiem przyczynia się i przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia pijaństwa nie tylko dlatego, że wódka znacznie podrożała, ale i dlatego, że przepisy wykonawcze monopolu wprost utrudniają koncesyę spirytusu napojowego. Oprócz tego tak samo jak w głębi Rosyi tak i Królestwie Polskiem — jak doniosły ostatnie stanowcze telegramy — utworzone będą kuratorya trzeźwości gubernialne i powiatowe, na których utrzymanie rząd będzie łożył, które oprócz wódki z pijaństwem będą miały za zadanie starać się o przyzwoite rozrywki dla ludzi.

Ministrowie pruscy Miquel, Bosse, Recke i minister Rzeszy niemieckiej Posadowsky bawią w Poznaniu celem przekonania się na miejscu, jak to Polacy „uciskają“ niemczyznę. Minister Miquel w drodze się zaziębiwszy, leży chory i nie był onegdaj na objedzie u naczelnego prezesa rejencyi poznańskiej br. Wilamowitza. Z Polaków był na tym objedzie tylko ks. arcybiskup Stablewski i wicemarszałek hr. Teodor Żółtowski. Po uczcie ks. arcybiskup bardzo wiele rozmawiał z ministrami.

Z powodu rozporządzenia ministerstwa wojny, aby nie dawano wojskowych inseratów *Posener Ztg.*, jako sprzyjającej Polakom, redaktor naczelny tego pisma p. Wagner ustąpił a fotel redaktorski zajął p. E. Goldbeck, który *Posener Ztg.* przerobi zapewne na organ hakatystyczny, ale będzie za to mieć wojskowe ogłoszenia.

Na stanowisku umarł deputowany holenderski Bahlman. Skonał w ciągu mowy, którą wypowiadał na posiedzeniu parlametu. Był to członek stronnictwa katolickiego.

Jubileusz siedmiogrodzki. Wielkie przygotowania czynią w Siedmiogrodzie Węgrzy celem święcenia piędziesięciolecia złączenia tej pięknej prowincyi z „matką ojczyzną“. Jak wiadomo, Siedmiogród wchodził w skład państwa węgierskiego od chwili jego ustanowienia aż do szesnastego wieku. Wskutek nawazyi tureckiej wpadł w ręce Turcyi w roku 1526. Po bitwie fatalnej pod Mohacs, Węgry podpadły panowaniu Turków, którzy zajęli południową część, gdy Austryacy zagarnęli część zachodnią. Na wschodzie panoszyły się partye książąt narodowych, od których Siedmiogród był odcięty, i którzy utworzyli niezależne księstwo, gdzie magnaci węgierscy jak Bocskay, Komeny, Rakoczy, Batory, Betlen w pośrodku nieustannych walk z Austryakami i Turkami, zdołali zachować całą starą wolność węgierską. Ta jednak separacya Siedmiogrodu od reszty Węgier uważaną była jako chwilowa. Nie trwałaby ona z pewnością długo, gdyby w walce pomiędzy Siedmiogrodem a Habsburgami tryumfowała partya książąt narodowych. Lecz los chciał inaczej. Zwyciężyła dynastya Habsburgów i ta uważała za pożyteczniejsze dla siebie utrzymać i nadal separacyą.

Sejmy Siedmiogrodu i Węgier nie przestawały wciąż reklamować i żądać złączenia dwóch części kraju: nareszcie zostało to złączenie zaakceptowane w legislaturze roku 1848 i proklamowano je na sejmach Pesztu i Kolossvaru.

Jednocześnie z tym faktem została proklamowaną przez Węgrów równość wszystkich narodowości: Rumuni z Siedmiogrodu otrzymali z emancypacyą wszelkie prawa polityczne i cywilne. Lecz to nie przeszkodziło im złączyć się razem z Kroatami przeciw Węgrom.

Węgrzy gwałtem usiłują Kroatów i Rumunów zmadiaryzować, to też nic dziwnego, że gdy obecnie przygotowują się do święcenia zjednoczenia Siedmiogrodu, Kroacyi i Rumunii, zamierzają kontrdemonstrować, starając się obchodzić jubileusz swego powstania przeciw Węgrom z roku 1848.

Modrzejewska w pismach amerykańskich odzywa się do obywatek Stanów Zjednoczonych, zachęcając je, aby nie sprzyjały produkcyi niemoralnych utworów scenicznych. Gdyby aktorki występować w nich nie chciały, a kobiety uczęszczające do teatru, nie chodziły na sztuki nieprzyzwoite, autorowie musieliby tworzyć sztuki moralne. Spektatorki powinneby protestować przeciw utworom, przedstawiającym typy i sytuacye wstrętne, odrażające. Zadanie, podjęte przez Modrzejewską, jest chlubne i zaszczyt jej przynosi; czy jednak przyniesie pożądane rezultaty, to rzecz inna. Daj Boże, aby takie hasło odezwało się echem nietylko w Ameryce, ale i u nas.

Rocznica odkrycia Indyj. W dniu bm. upłynęło 400 lat od chwili, gdy Vasco da Gama wpłynął do indyjskiego portu Kalikut i w ten sposób rozwiązał kwestyę znalezienia drogi do Indji wschodnich. Odtąd baśń, legenda, powieść i dzieła sceniczne niejednokrotnie przedstawiały wiekopomne czyny tego żeglarza, urodzonego w roku 1469 w Sines, maleńkiem miasteczku w prowincyi portugalskiej Alemtejo, jako potomek starożytnego rodu żołnierzy i marynarzy. W 27 r. życia zwrócił na siebie uwagę Emanuela Wielkiego, króla portugalskiego, który powierzył mu wyprawę do Indji wschodnich, będącą, ze względu na ówczesne środki transportowe istnym „skokiem w nieskończoność“, a w każdym razie w przestrzeń daleką i nieznaną. W lipcu roku 1497 wyprawa podniosła kotwicę w porcie lizbońskim, a po trzech miesiącach podróży przybiła dopiero do wybrzeży afrykańskich. Święta wielkanocne znalazły okręty Vasco da Gamy w Port Natal, w dniu 23 stycznia roku 1498 w Sofala, w d. 1 marca tr. w Mozambiku, później w Mombaza i Melinde. Wreszcie w 10 miesięcy po wyjeździe z Lizbony okręty, prowadzone przez przewodnika indyjskiego, zarzuciły kotwicę w Kalikut, najważniejszem naówczas mieście portowem Indyj, rezydencyi Samerdrina, najpotężniejszego z królików okolicznych.

Dżuma w Kalkucie. I w stolicy Indyj w Kalkucie, pojawiła się dżuma, a to pomimo wszystkich środków ostrożności, których od roku przedsięwzięto. Już zeszłego roku było kilka wypadków dżumy, tak przynajmniej utrzymują niektórzy lekarze; udało się jednak zgnieść zarazę w zarodku. Rząd spodziewał się, że tym razem stanie się to samo, a w ciągu dni ośm wybuchłą epidemię pierwotnie ukrywano. Choć rząd starał się uspokoić, niesłychana panika ogarnęła mieszkańców, ogromem i szybkością o wiele przewyższająca panikę wybuchłą w Bombayu z okazyi pierwszego pojawienia się dżumy. Wszystkie na rzece Hoogly, płynącej pod Kalkutą dyspozycyjne łodzie, przewożą uciekających. Wszystkie powozy, jakie były do wynajęcia przepełniono, byle wynieść się z miasta. Kolej żelazna dziennie około 50.000 osób wywozi. Pociągi regularne podwojono a jeszcze nie wystarczały i ile tylko pociągów nadliczbowych zarząd kolei mógł zestawić, wszystkie bywały zapełnione, a mimo to co wieczora wielu musiano odprawiać z kwitkiem, gdy o północy odszedł pociąg ostatni.

Wystawa muzykaliów otwartą jest obecnie w Berlinie. Między innemi wystawiono nowy „system nut“ L. Kupferwassera z Wiednia. System ten używający trzech linij dla siedmiu nut głównych każdej oktawy, obmyślany jest misternie, ale pono nie praktyczniejszy i nie prostszy od starego. Wogóle dział „nauki muzyki“ na wystawie berlińskiej po bliższem przyjrzeniu się, wykazując dużo nowości oryginalnych, nie posiada przecież nic wybitnie praktycznego. W dziale pierwszym interesujące są cztery tomy partytur Mozarta, po części własnoręcznie pisanych z r. 1787, oraz własnoręczna partytura symfonii F-dur Brahmsa. W dziale biograficznym znajdują się między innymi dwa listy Berlioza i dziewięć Liszta, dalej dużo oryginalnych rękopisów Buelowa, autografy Wagnera itd. Dział muzyczno-historyczny zawiera między innymi ciekawy dokument: przekaz ks. Karola Orleańskiego z r. 1413 do podskarbiego, aby wypłacił 10 funtów pensyi „kochanemu harfiarzowi i kamerdynerowi Johanowi Petitganowi“. Przypomina to, że jeszcze Haydn i Mozart zapraszani na dwory książęce, jadać musieli u stołu służby.

Wysadzenie statku w powietrze. Jak już telegramy doniosły, pękł onegdaj w Pradze o godzinie trzy kwadranse na ósmą rano na przystanku u mostu Palackiego kocieł parowca „Cesarz Franciszek Józef“, należącego do praskiego towarzystwa żeglugi na Wełtawie. Eksplozya była tak silną, że wyrzuciła w powietrze małe dziecko aż na wysokość drugiego piętra jednego z domów na wybrzeżu Palackiego. Statek był zamówiony przez jedno z towarzystw praskich, którego członkowie, w liczbie 300, chcieli urządzić całodzienną wycieczkę zamiejską. Szczęściem dla nich oksplozya nastąpiła przeszło kwadrans przed naznaczoną godziną odjazdu, tak, że zgromadziło się dopiero tylko około 30 osób. Mimo to nie obyło się bez ciężkiej katastrofy: trzy osoby, zegarmistrz na Winohradach Schreiber z synem i kasyer statku Horaczek, utracili życie. Kilka osób, między nimi palacz statku i pierwszy maszynista, jest śmiertelnie, kilka zaś osób lekko rannych. Prowadzono przez cały dzień poszukiwania, przyczem znaleziono w wodzie poszarpane części ciał ludzkich, nogi, płuca itd. Na miejsce wypadku przybył natychmiast namiestnik hr. Coudenhove, burmistrz Podlipny, dyrektor policyi, kilkudziesięciu wyższych urzędników i jenerałów, a nadto oddział wojska, który otoczył kordonem całą ulicę przez cały czas poszukiwań. Statek sam zniszczony został zupełnie i zatonął tak, że z wody sterczy tylko część jego kadłuba. Używano go od r. 1887 i ubezpieczony był w towarzystwie „Runione Adriatica di Sicurta“. Oprócz skonstatowanej śmierci trzech osób brak jeszcze dotąd 5 osób, które prawdopodobnie zginęły. Uratowani majtkowie okrętowi twierdzą, że eksplozya spowodowaną została przez rzucenie do węgli naboju dynamitowego, opowiadanie to jednak nie znajduje nigdzie wiary, a dotychczasowe śledztwo stwierdza, że jedynym powodem katastrofy było niedbalstwo. Maszynista i palacz znajdują się w więzieniu.

Kasyno miejskie we Lwowie, urządza w razie pogody w czwartek 26 bm. o godzinie 5 popołudniu dla członków swoich i ich rodzin zebranie towarzyskie na Strzelnicy miejskiej z muzyką wojskową, grą w kręgle i innemi zabawami towarzyskiemi.

Repertoar teatralny.

Dziś we wtorek dnia 24 maja br. po raz trzeci „Adam i Maryla“, obraz sceniczny w 3 aktach Zygmunta Sarneckiego, muzyka Fr. Słomkowskiego.

Kalendarz.

Dziś we wtorek dnia 24 maja br.: Joanny wdowy. — Jutro we środę d. 25 maja: Urbana I.

Wschód słońca o godz. 4 min. 18, zachód o godz. 7 min. 36.

Telegramy i telefonematy

Gazety Narodowej.

Buczacz 23 maja.

Przy dzisiejszym uzupełniającym wyborze posła do Rady państwa z gmin wiejskich okręgu Buczacz-Czortków otrzymali w Buczaczu Maryan br. Błażowski 155 głosów, Julian Romańczuk 91 głosów; w Czortkowie padło na Maryana br. Błażowskiego 141 głosów a na Juliana Romańczuka 65. Razem tedy głosowało 452; Błażowski otrzymał 296 głosów a Romańczuk 156 głosów, — wybrany tedy posłem Maryan br. Błażowski.

Wiedeń 23 maja.

Wedle doniesienia „Extraposty“ miał węgierski minister Lukacz oświadczyć cesarzowi na sobotniej audyencyi, że dojście ugody węgierskiej do skutku jest niezmiernie trudne, a nawet wątpliwe. Jedynem wyjściem z trudnej sytuacyi miałoby być przedłużenie obecnej prowizorycznej ugody aż do r. 1903, przyczem kwotę na wspólne wydatki rozdzielałby między skarb austryacki a węgierski sam cesarz.

Wiedeń 23 maja.

Wiedeńska izba lekarska postanowiła jednogłośnie wręczyć cesarzowi adres hołdu z okazyi jego pięćdziesięcioletniego jubileuszu.

Praga 23 maja.

Na wczorajszem zgromadzeniu radykałów czeskich w Launie pod Pragą chciał przemawiać poseł młodoczech Krumbholz, ale go wśród obelg wypchnięto z trybuny. Zgromadzenie uchwaliło żądać od posłów czeskich, aby się nie godzili na ugodę z Węgrami póty, póki cesarz nie będzie się koronował na króla Czech.

Tryest 23 maja.

Socyalistyczny „Lavoratore“ donosi, że socyalistyczni posłowie zamierzają domagać się w Radzie państwa oddania wspólnego gabinetu pod sąd za wydanie zeszłego roku 30 milionów złotych na cele militarne bez przyzwolenia delegacyj na ten wydatek.

Kolonia 23 maja.

W szybie „Zollern“ pod Dortminden skutkiem nieostrożnego obchodzenia się ze światłem eksplodowały gazy w chwili, gdy znajdowało się tam 215 górników. Czterdziestu pięciu zginęło. Akcya ratunkowa połączona jest z wielkiem niebezpieczeństwem i musiano już odwieść do szpitala 12 górników, którzy spuścili się do podziemia celem niesienia pomocy swym towarzyszom. Do rana w poniedziałek wydobyto już 30 zwłok.

Berlin 23 maja.

Zawieszono dzienniki republikańskie i socyalistyczne nietylko w tych prowincyach, w których stan oblężenia jest zaprowadzony, ale także cztery pisma w Pawii a sześć dzienników w Bolonii.

W Turynie rozwiązano ligę służby kolejowej.

Geestemuende 23 maja.

Dziś w nocy wyruszyć ma z portu tutejszego niemiecka wyprawa do bieguna północnego. Kierownikiem naukowym wyprawy jest Teodor Lerner. Ekspedycya wyrusza na pokładzie parowca „Helgoland“ pod komendą kapitana marynarki niemieckiej Rudigera.

Medyolan 23 maja.

Jeden z uwięzionych redaktorów „Secola“, Romulfi oświadczył, że w razie postawienia go przed sąd, ogłosi wszystkie listy, jakie do niego Rudini pisywał i wywoła skandal.

Paryż 23 maja.

Z wielkiem niedowierzaniem śledzą tutaj konszachtów anglo-japońskich i oświadczają, że w razie, gdyby sojusz anglo japoński odnosił się nie jeno do Chin, ale także do wysp Filipińskich, Francya natychmiast odpowie na to kontrsojuszem (z Hiszpanią).

Londyn 23 maja.

Zwłoki Gladstona przewiezione zostaną we środę z Hawardenu do Londynu, przez czwartek i piątek wystawione będą na widok publiczny, a w sobotę pochowane zostaną w opactwie Westminsterskim.

Delegacye.

Budapeszt 23 maja.

Dziś zebrała się na plenarne posiedzenie delegacya austryacka. Liberał Schücker zainterpelował ministra wojny co do prywatnego monopolu fabryki „Nobel“ wyrabiającej dynamit, poczem przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do debaty nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Antysemita Bielohlavek uderzył ostro na Węgrów za ich opór stawiany powiększeniu marynarki. Następny mowca liberał Gomperz rzekł, że całem sercem przyłącza się do wotum zaufania uchwalonego przez komisyę ministrowi hr. Gołuchowskiemu i prosi go, aby zawczasu porobiono przygotowania do nowych traktatów handlowych.

W dalszym toku omawiał p. Gomperz położenie przemysłu austryackiego, który potrzebuje nietylko inicyatywy prywatnej, ale i pomocy wszystkich czynników, mogących przyczynić się do jego rozwoju. W końcu wyraził nadzieję, że przecież przyjdzie do skutku sprawiedliwa ugoda z Węgrami. Po nim zabrał głos dr. Schücker.

Wojna.

Port au Prince 23 maja.

* Eskadra hiszpańska zaopatrzyła się na wyspie Curaçao w węgiel i żywność i popłynęła dalej.

Madryt 23 maja.

* Przybył tu wczoraj komendant parowca „Monserrat“, który onegdaj zawinął szczęśliwie do portu w Koruna. Ludność powitała go z zapałem. Wręczył on ministrowi wojny pismo gubernatora Kuby, Blanca.

Dwie amerykańskie kanonierki próbowały przemocą wedrzeć się do portu La Isabele, ale zmuszono je do odwrotu.

Londyn 23 maja.

* Do „Timesa donoszą z Keywestu, że połączenie telegraficzne między Cienfuegos a Sant Jago de Cuba zostało naprawione, skutkiem czego znów przywrócono bezpośrednie połączenie Hawanny z Europą.

Nowy Jork 19 maja.

* Z Tampy wyruszyła na Kubę ekspedycya składająca się z czterystu Kubańczyków. Zabrała ona wielkie zapasy amunicyi.

Paryż 23 maja.

* Nadeszła tutaj z Madrytu pogłoska, nieskończenie ważna, jeżeli się sprawdzi. Mianowicie obaj naczelni przewódcy powstania kubańskiego Gomez i Garcia postanowili się poddać, zwłaszcza gotów to uczynić Garcia, i czeka tylkko na zdecydowanie się finalne Gomeza. Układy prowadzą w Paryżu ambasador hiszpański Castillo z jednej strony a dr. Betances ze strony powstańców; rokowania noszą charakter półurzędowy. Dlatego też Castillo nie chciał opuścić Paryża.

Waszyngton 23 maja.

* Admirał Sampson otrzymał ścisły rozkaz, aby w żaden sposób nie dopuścił floty hiszpańskiej do Hawanny. Tak samo Schley otrzymał ważne zlecenia. Spodziewają się rychłego starcia.

Dział ekonomiczny.

— **Stan zasiewów.** *Rolnik* donosi: Początek maja był chłodny i wietrzny. Dopiero po 8. tegoż miesiąca spadły obfitsze ciepłe deszcze, gdzieniegdzie z gradem, jak w Jaworowskiem, Mościskiem, Przemyskiem i w niektórych okolicach podgórskich (Turze, Mikuliczyn). Ze sprawozdań nadesłanych 14 maja, okazuje się, że stan późnych ozimin, dzięki zimnym, suszącym wichrom, ogólnie się pogorszył. W okolicy Starego Miasta i Stryja musiano do 70% obszaru pod żytem przeorać, także na Podolu (Kozowa, Tarnopol, Trembowla) żyta w znacznej części wyginęły, a z pod Zaleszczyk i Horodenki donoszą, że w całej dalszej nawet okolicy przeorują żyta pod kukurudzę. Kiedy i z innych okolic Galicyi wschodniej sprawozdania brzmią nie wiele pomyślniej, to już teraz wnosić można, że zbiór żyta będzie mniej niż średni.

Rzepak wszędzie mierny, a piszą nam świeżo z pod Trembowli, że w tamtejszej okolicy „podobno wszędzie wymarzł“.

Koniczyny stosunkowo dobre.

Zasiewy zbóż jarych i roślin strączkowych pokończono, wyjąwszy niektóre okolice podgórskie, Podniestrza i Pokucia.

Z pod Halicza piszą: „Siejba dopiero w maju na dobre rozpoczęta. Praca w roli opóźniona, gdyż część ziębli na nowo orać trzeba, tak zatwardły i przerosły. Kwietniowe wyjątkowe siejby zabite i zamulone ulewami“.

Stan jarych zbóż zresztą w ogólności zadowalniający.

Uprawa ziemniaków na całym pasie podkarpackim, na Podolu i Pokuciu w pełnym toku, w innych okolicach na ukończeniu. Z Narola piszą, że sadzenie ziemniaków u włościan odbywa się z powodu braku nasienia całkiem nieprawidłowo, podobnie donoszą z Turza, że dużo pól włościankich pozostaje odłogiem.

Sady okwitły bardzo pięknie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 23 maja.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	14 maja	21 maja
Renta papierowa	102·05	101·95
Austryacka renta koronowa	101·80	101·75
Renta srebrna	101·90	101·80
Renta złota	121·05	121·15
4 prc. węg. renta złota	120·90	120·85
Węg. renta koronowa	99·20	99·20
Anglobanki	156·—	158·—
Zakład kredyt.	356·—	358·15
Węg. Bank kred.	383·—	390·—
Bank związk.	270·75	269·50
Austr. węg. Bank	914·50	913·—
Unionbanku	296·—	297·—
Austr. zakład kred. ziemsk.	467·—	466·—
Länderbanki	228·25	229·65
Alpiny	162·65	162·25
Nordbany	3520·—	3510·—
Austr. kolei północno-zachod.	249·50	249·60
Kolej doliny Łaby	262·25	261·50
Kolej państw.	357·85	358·75
Kolej połud.	72·50	71·—
Marki papierowe	58·97	58·87

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 23 maja.

Ważniejsze zmiany cen w ubiegłym tygodniu na rynku tutejszym były następujące:

	najniższe	najwyższe
pszenica na wiosnę	—·—	—·—
pszenica na maj-czerwiec	13·57	14·65
pszenica na jesień	10·20	10·69
żyto na wiosnę	—·—	—·—
żyto na jesień	8·—	8·29
owies na wiosnę	7·56	7·71
kukurudza na maj-czerwiec	5·88	6·30
kukurudza na lipiec-sierpień	5·88	6·34

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 maja.

Hotel Żorża. Prezes St. hr. Tarnowski z Krakowa, A. hr. Dzieduszycki z Brz..., M. hr. Borkowscy z Mielnicy, br. M. Błażowski z Nowosiółek, St. Moysa z Rudnik, Helena Zakrzewska z Wiktorowa, M. Tustanowska z Żurowa, E. Zagórski z Kołodziejówki, K. R. Puzyna z Piadyk, H. hr. Della Scalia z Bukowiny, M. dr. Rosenstock z Skałata, J. z Rusiatycz, B. z Bukowiny, B. Rozwadowski z Turówki, Spirydon Wachowicz z Dawidkowic.

Nakładem Księgarni Katolickiej
WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30.
wyszło co tylko
oczekiwane drugie wydanie dziełka
pod tytułem:

Rachunek sumienia
co do obwiązków i grzechów
odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win, — przez
ks. Collomb'a.
Tłumaczenie z piątego wydania przejrzał
ks. prof. dr. Czesław Wądolny.
Cena w oprawie eleganckiej miękkiej 50 ct. a z przesyłką o 15 ct. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

MAGLE POKOJOWE po złr. 24 i 35 Wyżymaczki do bielizny z wałeami gumowemi po złr. 12·, 14·—, 16—18·— i 20·— poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (na przeciw katedry).

POTRZEBUJĘ OSOBĘ (mężczyznę lub kobietę) starszą, sumienną do samodzielnego sprzedawania towarów dystrybucyjnych i spożywczych na korzystnych warunkach. Język niemiecki pożądany. Zgłoszenia z dołączeniem 30 ct. na odpowiedź — restante Warszawa „Kierownik" 25. 487

PIERWSZORZĘDNA najstarsza asekuracya życiowa poszukuje zdolnych, ruchliwych i poważanych zastępców. Dokładne szczegółowe oferty pod „Asekuracja" restante Lwów. 91

OSOBA mogąca złożyć kaucyę poszukuje miejsca kasyerki w sklepie; przyjmie także posadę towarzyszki podróży. Adres w Administ. „Gazety Nar."

1000 TUTEK nieklejonych i klejonych po złr. 1 i wyżej poleca fabryka **F. Niżałowski Lwów.** Przy odbiorze 500 sztuk, poczta franco.

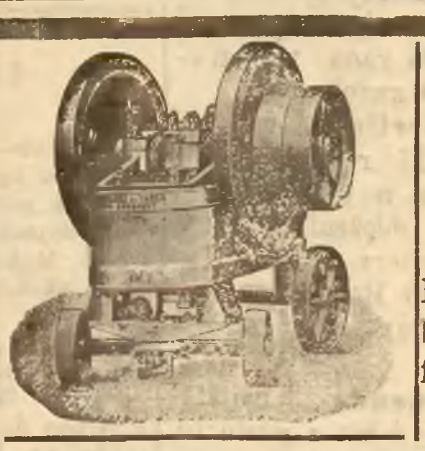
KONCYPIENTA poszukuje kancelarya adwokatów Dr. Wincentego Bałabana i Dr. Aleksandra Vogla we Lwowie, ulica Kopernika l. 7, I. piętro.

Herbata
chińsko-rosyjska, zbiór majowy. świeża Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. **Dwór Łapszyn Brzeżany.**

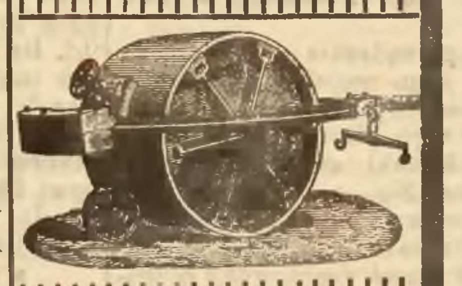
Stare tokajskie
wino
jest do nabycia w Dyrekcyi dóbr ks. Ludwika Windisch-Graetz'a w Sarospatak (Węgry).
Za prawdziwość ręczy się.

STORY
na wałkach samoczynnych, płócienne w pasy i gładkie, również
rolety patyczkowe i żaluzye
tanio poleca fabryka
M. Goneta w Korczynie
Wzory posyłam darmo. 2791

EUCALYPTUS WODA DO UST
Do racyonalnego pielęgnowania ust i zębów
Antiseptyczna, usuwająca odór z ust
Dr. C. M. Fabera
lekarza ś. p. cesarza Maksymiliana I. etc.
Skład główny: Wien, I, Bauernmarkt 3.
Austr.-Węg. patent. — Mention honorable Paris 1878.
Składy we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach.
Tamże również do nabycia: c. i k. uprz. Pasta do ust Dr. C. M. Fabera. 2742



GANZ & CO.
TOWARZYSTWO AKCYJNE DLA FABRYKACYI MASZYN I LEJARNIĄ ŻELAZA
BUDAPESZT i LEOBERSDORF.
Maszyny do tłuczenia żwiru dla robót kolejowych, drogowych i betonowych, walce drogowe uruchomiane parą lub końmi, wozki frachtowe, psy do kopalń i rylce, maszyny do obrabiania kamieni.
MASZYNY DLA PRZEMYSŁU MŁYNARSKIEGO.



MOTORY GAZOWE I NAFTOWE.
Elektryczne światło i przenoszenie siły.
Elektryczne koleje dla kopalń i elektr. windy.
WAGONY I WAGONIKI.

Żurawie i windy wszelkiej konstrukcyi do wszelkich celów
Turbiny do wszelkich sił wodnych.
Transmisye wszelkiego rodzaju.
Wyroby z odlewu twardego i stalowego.

Instalacye i budowa fabryk dla cementu Portland i Roman. Młyny do mielenia gipsu, szpatu, szmirglu i żużli Thomasa.
Pług rotacyjny Mechwart z uruchomieniem parą lub naftą. 2738

Drut kolczasty
podwójny, cynkowany z kolcami co 12 cm, 100 mtr złr. 3·50, z kolcami co 6 metrów 100 sztuk złr. 4·—.

Siatka druciana do okien od much, zielono lakierowana metr □ złr. 1·—. **Klosze** półkuliste, druciane, do półmisków średn.

cm.	21	24	26	29	32
po ct.	40	45	50	60	70

Łopaty stalowe do drenowania, sztychówki i fugi po złr. 1·—. **Widły, grabie, łopaty** stalowe — po cenach najniższych poleca
ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Darlehen
von 500 fl. aufwärts als Personalcredit besorgt coulant und discret:
Agentur Budapest,
Postfach 138.

Szparagi
kilo po 70 ct.
Zakład ogrodniczy w Lubyczy królewskiej (poczta).

Zarząd dóbr Zameczek p. Żółkiew, rozsyła najprzedniejsze
szparagi ogrodowe
po 50 ct. za kilo. Dla zamówień wystarcza adres: **Olearczyk, Żółkiew.** 2811

WYSTAWA JUBILEUSZOWA
Otwarcie 7. maja. **WIEDEŃ 1898.** Zamknięcie 9. października.
otwarta z powodu 50-letnich rządów Najjaśniejszego Pana **Franciszka Józefa I** pod najwyższym protektoratem Jego c. i k. Wys. **Arcyksięcia Ottona**
Rotunda i park w c. k. Praterze.
Przemysł, Gospodarstwo, Leśnictwo. Wystawy specyalne: **Urania, Hala dla młodzieży, Piekarstwo. Sport i przemysł sportowy. Oddział jazdy powietrznej.**
Losy wystawowe po 50 ct. Główna wygrana **100 000** koron wartości. Każdy los służy do 4 ciągnień.
Wstęp 40 ct.
W środy oraz w dnie niedzielne i świąteczne 30 ct.

Bulion mięsny i z dziczyzny
najprzedniejszy
po złr. 4·—, 6·40 i 7·20 za kilo
poleca handel 7915
St. Markiewicza we Lwowie
Rynek l. 42.

Folwark Smolnica
p. Stare Miasto
składający się z 60 morgów żyznego, ornego gruntu oprócz łąki i lasku, z zasiewami, z domu mieszkalnego i budynków gospodarskich, w dobrym stanie się znajdujących, położony przy gościńcu rządowym w odległości 1 klm. od Starego Miasta a 10 klm. tak od Sambora jak i od Chyrowa — jest zaraz pod przystępnymi warunkami z wolnej ręki do nabycia.
Adres: **Amelia Chłopecka** w Smolnicy poczta Stare Miasto.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego
w Brzozowie
odbędzie się dnia 2. czerwca b. r. o godz. 5 popołudniu w sali Rady gminnej w Brzozowie.

PORZĄDEK DZIENNY:
1. Wybór 2 członków i jednego zastępcy do Rady nadzorczej.
2. Wybór 2 członków do komisyi rewizyjnej.
3. Zmiana §. 31 statutu.
4. Wnioski członków

Wszyscy członkowie na Walnem Zgromadzeniu mają wykazać się legitymacyą (książką udziałową).

Powiatowe Towarz. zaliczkowe
Brzozów 20 maja 1898.
Ks. Marcin Biały. K. Charzewski.



Pierwsza i najstarsza
Fabryka wózków dla dzieci
mebli żelaznych i łóżek
K. WEINBERGER
Wien, VI/1 Mariahilferstrasse 87 a.
Wózki dziecięce . . . . od złr. 4·— wyżej
Łóżeczka dziecięce . . „ „ 7·— „
Specyalność **Łóżka szafowe** z materacami sprężynowymi po złr. 13·50. *Prospekty gratis*

Zarząd nowo otwartej rafineryi
Henryka Szeliskiego w Kozowie
uwiadamia, iż sprzedaje 2828
rafinowany spirytus i rum
hurtownie i w mniejszych ilościach po cenach umiarkowanych, również zakupuje spirytus surowy. — Stacya kolejowa w miejscu.

Na sezon wiosenny i letni
1898.
Prawdziwe berneńskie materye
sztuka **mtr. 3.10** na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko
złr. 2.95 3.70, 4.80 z dobrej
złr. 6.— z lepszej
złr. 7.75 z doskonałej
złr. 9.— ze znakomitej
złr. 10.50 z najlepszej
prawdziwej wełny owczej

Sztuka na czarne salonowe ubranie złr. 10·—, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, najlepsze kamgarny itd., wysyła po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna
SIEGEL-IMHOF w BERNIE.
Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancyą.
Znaczny zysk dla prywatnych kupować wprost w wspomnianej firmie.



J. ANDEL'A
Premiowany najwyższemi odznakami
nowo odkryty
Proszek zamorski
Marka ochronna.
zabija i niszczy bezpowrotnie
szwaby, karakony, pluskwy, pchły, moskale, muchy, mrówki, stonogi, mole, moliki ptasie
i wszelkie owady z szybkością i pewnością tak zdumiewającą, że z płodu nawet śladu nie zostanie.
Fabryka i wysyłka w drogueryi J. Andela „pod Czarnym psem" w Pradze ulica Hussa 13. 1928

Składy: We LWOWIE: **P. Mikolasch** apt., Zyg. Rucker apt., St. Markiewicz, Rynek 42; Alojzy Hübner drog. Rynek l. 38, Piotr Geilhofer apt., Karol Bayer ul. Krakowska, J. Friedrich & A. Beacock; **Biała:** E. Kruppa; **Bełz:** M. Musiał, **Bolechów:** Karol Düll apt.; **Czarny Dunajec:** H. Pacanower i Jakób Stotter; **Demnia Wyżna:** Bracia Groedel; **Gródek:** J. Hescheles, A. Lippus; **Gliniany:** A. Helm apt.; **Kolomyja:** E. Stenzel apt.; **Kozłów:** Seweryn Błachowski apt.; **Kraków:** Mikołaj Pióss apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., Eugeniusz Heller apt., A. Hawełka kupiec, Reim & Co.; **Nowy Targ:** Ad. Baumann, K. Lauer, S. Holzgrünn; **Nowy Sącz:** S. Liechtmann; **Przemyśl:** A. Faliszewski. **Równe koło Dukli:** Towarz. spożywcze „Wrocanka"; **Sokal:** St. Wołkowski dawniej Grott, **Stanisławów:** A. Beil apt., **Stryj:** Juliusz Barański, Jakób Kindler; **Słotawa:** F. Efler; **Tarnów:** Władysław Brach, obok c. k. Starostwa; **Żółkiew:** Juljan Olearczyk; **Żywiec:** Edmund Haydn; **Złoczów:** Rothenberg & Co. dawniej Józef Gold: — jakoteż do nabycia wszędzie tam, gdzie są wywieszone Andela plakaty.

Patente
wzory i marki ochronne we wszystkich krajach wyrabia dobrze i tanio, urzędowo
autoryzowane Biuro patentów J. FISCHER
WIEN, I., Maximilianstrasse Nr. 5.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. maja 1898.
Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo europejskiego.

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·45	z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
„	7·30	z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie.
„	7·40	z Janowa
„	7·50	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	7·55	ze Sokala i Rawy ruskiej
„	8·05	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	8·15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	9·05	z Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wieliczki, Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września), z Mezö Laborcz (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
„	10·35	z Ickan (Suczawy).
„	10·45	z Jarosławia, Lubaczowa
„	1·01	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Now. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
osobowy	1·40	ze Skolego. Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia) Kałusza, Chyrowa.
pospiesz.	1·59	z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
„	2·15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
„	2·30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·00	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·40	z Ickan, Suczawy, Berhometu, Seretu, Kozowy, Podwysokiego
„	5·55	ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
Noc		
osobowy	3·04	z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz.	5·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl; Sambora przez Przemyśl.
osobowy	6·1	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
„	7·	z Janowa od 1. do 31. maja wł. i od 16. do 30. września wł. codziennie; od 1 czerwca do 15 września tylko w święta i niedz.
„	8·1	z Brzuchowic tylko od 8. maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 11. września wł.
„	8·31	z Brzuchowic tylko od 1 lipca do 15 sierpnia.
pospiesz.	8·45	z Krakowa z Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Sanoka M. Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl, z Orłowa przez Tarnów od 1 lipca do 30 września; z Jasła przez Rzeszów;
osobowy	8·53	z Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powsz.
„	9·10	z Krakowa, Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz przez Przemyśl, Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław, Jasła, Rymanowa,
pospiesz.	9·39	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na Podzam.
„	9·45	z Ickan (Gałaczu, Jass) Suczawy, Kimpolungu Husiatyna Podwysokiego, i Kozowy;
„	9·55	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
osobowy	10·20	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa, Borysławia.
„	12·15	ze Skolego, Kałusza, Borysławia.

Pociąg odchodzi ze Lwowa.

Pociąg	godzina	
pospiesz.	6·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca głów.
„	6·05	do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Suczawy
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca Podz.
„	8·35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·50	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Chyrowa Stróża przez Tarnów
„	9·15	do Skolego, Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia, Kałusza, Chyrowa
„	9·25	do Janowa
„	9·35	do Podwołoczysk Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
„	9·53	do Podwołoczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze.
„	9·55	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	10·55	do Ickan, Sopowa Berhometu, Radowiec, Suczawy
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15. września w niedziele i święta
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów z dworca Podzamcze
osobowy	2·15	do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września w niedziele i święta.
pospiesz.	2·40	do Ickan, Podwysokiego Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezo, Seretu (Jass Bukaresztu)
„	2·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·00	do Stryja, Skolego tylko od 1. maja do 30 września wł.; Borysławia Chyrowa
„	3·11	do Janowa
„	3·16	do Zimnej Wody tylko od 8 maja do 11 września
„	3·26	do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września
„	4·55	do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl.
Noc		
osobowy	4·10	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
„	5·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·10	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powszednie
„	6·30	do Ickan, Radowiec, Kimpolung, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 wrz.
„	6·55	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·00	do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala, Rawy ruskiej
„	7·15	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	8·4	do Janowa od 1 maja do 31 maja i od 16 września do 30 września codziennie; od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
„	10·05	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyno, Kałusza, Szepetowiec Nowosielicy, Suczawy
pospiesz.	10·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy	11·0	do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyńca, Husiatyna z dworca głównego
„	11·27	ten sam z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano odznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są **tłustemi** *ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.*

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Scheringa Wino „Condurango"
używa się z wybornym skutkiem przeciw brakowi apetytu, oleypieniom płuc i osłabieniu żołądka, katarze żołądkowym i kurczach żołądkowych.
Schering's Grüne Apotheke, Berlin, N.
Składy w pierwszorzędnych aptekach.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
przeniósł
KANTOR WYMIANY
oraz
Oddział depozytowy
których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego do frontowych lokalności w parterze.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane
Depozyty schowkowe
(Safe Deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Jedyny skład fabryczny
PARASOLEK
francuskich i angielskich, kolorowe od 2·50, czarne od 3 złr., koronkowe i fantazyjne od 6 zł. Kolory najmodniejsze, towar świeży, rączki angielskie, druty paragon.
Górski i Szydłowski
Lwów, plac Maryacki 8.

J. G. Lipka c. k. wyłącznie uprz.
Pasta wyciągająca plamy
PASTA MAGICA
jedyny zdumiewający i pewnie działający **najlepszy środek na świecie do czyszczenia plam** każdego rodzaju, bez prania i nacierania.

Daje się wybornie używać nawet na najdelikatniejszych materyałach, zwłaszcza na galony uniformowe, nie tworzy obrączki jak inne środki do czyszczenia, a przedmioty oczyszczone chroni na przyszłość przeciwko molom.

Do nabycia wszędzie po 20, 30 i 50 ct., lub też wprost za nadesłaniem należytości i 10 ct na porto do **S. Koráni, Wien, IX/3, Währingerstrasse 22.**

Brzytwy Arbenz'a
z dającą się odmienić klingą są sławne w świecie z nadzwyczajnej dobroci i zdumiewającej łatwości przy goleniu. Nie są to niemieckie, t. zw. tanie brzytwy, ale francuskie fabrykaty, a oznaczone imieniem i adresem fabrykanta A. Arbenz, Jougne, Doubs, dające **najzupełniejszą rękojmię jakości, pewności i prawdziwości!** Każda sztuka, któraby przy użyciu nie odpowiadała wymaganiom, zostanie z wszelką gotowością zmienioną na inną. Do nabycia we wszystkich handlach. 2037

KAISERBAD Założony 1700. **Kąpielowy zakład leczniczy.** Odnowiony 1890
Wyższa Bawarya.
Linia Monachium-Salzburg.
ROSENHEIM
Najlepiej urządzony instytut leczniczy dla leczących się zimną wodą, szczególnie syst. **Kneippa**
Wszystkie rodzaje kąpieli.
Prospekty gratis i franco. Lekarz ord. Dr. med. **Fryderyk Bernhuber.** *Zarząd.*

Nowość! **Nowość!**
PERFUMY
!! z białych fiołków !!
wynalazku
Jana Ihnatowicza
we Lwowie.
Flakonik 1 złr.
Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika 3 ul. Halicka 11; w Krakowie Sukiennice 20; w Czerniowcach Rynek 2; w Stanisławowie ul. Franciszkańska 24
Nowość! **Nowość!**

Franciszka Boumel
właścicielka
Pracowni Sukień Damskich
ulica Kręta l. 7, II p.
po dłuższym pobycie w Paryżu i odbyciu studyów praktycznych w pierwszych zakładach paryskich jak **Beera, Wortha i J. Marquet,** przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące, podług modeli paryskich.

J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa
polecają swój specyalny skład
Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.